

Zamach na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w świetle art. 134 Kodeksu karnego

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie problematyki szczególnej prawnokarnej ochrony Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W nawiązaniu do przedwojennego ustawodawstwa został poddany analizie art. 134 Kodeksu karnego, kryminalizujący zachowania będące zamachem na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który postrzegany nie jako konkretna osoba, lecz jako podmiot uosabiający majestat Rzeczypospolitej Polskiej jest jednym z głównych gwarantów sprawnego i niezakłóconego funkcjonowania organizmu państwowego. Zamach na osobę sprawującą ten urząd może być początkiem zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej destabilizacji państwa, a zagrożenie jego bezpieczeństwa pojawia się już w momencie przygotowań do popełnienia tego przestępstwa. Autor nie neguje przy tym faktu, że ten przepis wzmacnia także ochronę życia i zdrowia tej osoby, uznaje jednak, że jest to uboczny przedmiot ochrony. W artykule przedstawiono argumenty przemawiające za penalizacją wszelkich zachowań noszących znamiona przygotowania do zbrodni zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wzorem twórców Kodeksu karnego z 1932 r.

Słowa kluczowe prezydent, zamach, zbrodnia, przygotowanie, destabilizacja państwa.

Poeta Kazimierz Wierzyński w ten sposób skomentował zabójstwo Gabriela Narutowicza: (...) *16 grudnia 1922 r. straciliśmy prawo do słów Norwida: „Żaden król polski nie stał na szafocie”. Każdy wiedział, że stało się coś, co przechodziło pojemność zrozumienia ludzkiego. Przeszedłem z innymi wszystkie stopnie przerażenia, od zabójstwa do pogrzebu. Strzał mordercy trafił nie tylko Narutowicza. Od tej zbrodni zachwiała się raniona miłość w Piłsudskim. Od tego czasu zaczyna się w nim proces, w którym gniew i nienawiść biorą górę¹. W procesie historycznego rozwoju regulacje prawa karnego powszechnie zapewniały panującemu (władcy, głowie państwa) najwyższy poziom ochrony. Wynikało to z przekonania, że w ten sposób są chronione nie tylko przynależne takiemu podmiotowi osobiste dobra prawne, jak jego życie, zdrowie czy cześć, lecz przede wszystkim wartości zbiorowe, które on uosabiał, takie jak państwo, ustrój, bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne². Do następstw udanych zamachów na panujących należały zakłócenie funkcjonowania organizacji państwowej oraz zarówno krwawe wojny domowe, jak i obce interwencje, których celem było przejęcie kontroli nad państwem pogrążonym w chaosie. W XX w. społecznością międzynarodową wstrząsnęły zabójstwa arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w 1914 r. w Sarajewie, króla Jugosławii Aleksandra I Karadziordziewicia w 1934 r. w Marsylii oraz Johna F. Kennedy’ego w 1963 r. w Dallas. Przypadki znane z historii Polski to m.in. zabójstwa najstarszego syna Bolesława Chrobrego – Bezpryma, Mieszka Bolesławowica, Leszka I Białego oraz Przemysła II. W okresie I Rzeczypospolitej jedną z najbardziej znanych prób zabójstwa był zamach na życie króla Zygmunta III przeprowadzony w 1620 r. przez Michała Piekarskiego.*

U zarania II RP z rąk zamachowca Eligiusza Niewiadomskiego zginął prezydent Gabriel Narutowicz. Premier Władysław Sikorski na posiedzeniu rządu 19 grudnia 1922 r. sugerował przekazanie sprawy sądowi doraźnemu z uwagi na charakter tej zbrodni i konieczność wymierzenia stanowczej i natychmiastowej kary. Ostatecznie sprawą zajął się Sąd Okręgowy w Warszawie. Niewiadomski został oskarżony na podstawie art. 99 Kodeksu Tagancewa³.

¹ K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, Warszawa 1991, cyt. za: *Zabójstwo Narutowicza. Kres demokracji w II RP*, oprac. zbiorowe, Warszawa 2022, s. 144.

² K. Wiak, *Ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Kodeksie Karnym*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2019, t. 12, nr 1, s. 323.

³ Obowiązywał wówczas rosyjski kodeks karny z 1903 r., zachowany w mocy na terenach dawnego zaboru rosyjskiego (zatem i w Warszawie). W 1917 r. uchwalono ponadto przepisy przechodnie do kodeksu karnego w związku z wprowadzeniem w Królestwie Polskim polskiego sądownictwa. Artykuł 99 kodeksu dotyczył „zamachu na życie, zdrowie lub wolność osoby piastującej Najwyższą Władzę Państwową w Polsce”. Na mocy art. 15 przepisów przechodnich za tę zbrodnię była przewidziana kara ciężkiego więzienia, a w wyjątkowych sytuacjach – kara śmierci.

Rozwój regulacji karnych w zakresie ochrony najwyższego przedstawiciela państwa

W dawnym prawie karnym zamach na panującego traktowano jako zbrodnię obrazy majestatu (łac. *crimen laesae maiestatis*) i zaliczano do najcięższych przestępstw, zagrożonych karą śmierci⁴. Zgodnie ze spisem prawa bawarskiego z VIII w. za zabójstwo księcia przewidywano karę śmierci i konfiskatę całego majątku⁵. W drugiej połowie XIX w. zamachy na życie panujących były przejawem rozwijającego się terroryzmu. Społeczność międzynarodowa, chcąc przeciwdziałać temu bardzo groźnemu zjawisku, 16 listopada 1937 r. w Genewie przyjęła na forum Ligi Narodów konwencję o zapobieganiu terroryzmowi i zwalczaniu go⁶. Znalazło się w niej zobowiązanie do kryminalizacji „aktów terroryzmu”, do których art. 2 ust. 1 zaliczał umyślne zachowanie powodujące śmierć, ciężkie uszkodzenie ciała lub pozbawienie wolności: a) głów państw, osób wypełniających prerogatywy głowy państwa i ich następców; b) małżonków tych osób; c) osób pełniących funkcje publiczne lub zajmujących stanowisko publiczne, gdy czyn był skierowany przeciwko nim w związku z ich pozycją publiczną⁷.

Międzynarodową ochronę głowy państwa zapewnia *Konwencja ONZ o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom, sporządzona w Nowym Jorku dnia 14 grudnia 1973 r.* (dalej: konwencja nowojorska). Jej przepisy mają zastosowanie wobec czynów skierowanych przeciwko szczególnej kategorii „osób korzystających z ochrony międzynarodowej”, do której zaliczono m.in. głowę państwa, w tym każdego członka organu kolegialnego pełniącego – zgodnie z konstytucją danego kraju – funkcję głowy państwa, szefa rządu lub ministra spraw zagranicznych, wówczas gdy taka osoba znajduje się w obcym państwie, jak również towarzyszących jej członków rodziny (art. 1 ust. 1 lit. a). Kluczową normą konwencji nowojorskiej jest zawarte w art. 2 ust. 1 zobowiązanie państw do kryminalizacji czynów określonych jako umyślne dokonanie: zabójstwa, uprowadzenia lub innej napaści na osobę albo wolność osoby korzystającej z ochrony międzynarodowej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. rozpoczęto prace nad stworzeniem optymalnego modelu ochrony prawnokarnej Prezydenta RP, który stał na czele odradzającego się państwa. Według Wacława Makowskiego ochrona

⁴ K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2006, s. 30–31.

⁵ A. Dziadzio, *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2022, s. 413.

⁶ Konwencja została podpisana przez 24 państwa, jednak nigdy nie weszła w życie. Ratyfikowały ją tylko Indie.

⁷ *Convention for the Prevention and Punishment of Terrorism*, Library of Congress, <https://www.loc.gov/item/2021667893/> [dostęp: 8 X 2023]. Tłumaczenie pochodzi od autora (dop. red.).

Prezydenta RP powinna realizować postulat (...) *traktowania osoby Prezydenta, jako widomego wyrazu organizacji państwowej i zabezpieczać mu najszerszą ochronę w tym zakresie. Przedmiotem przestępstwa zatem i w tym wypadku musi być Rzeczpospolita, dotknięta w osobie człowieka, powołanego do jej symbolizowania*⁸. Twórcy Kodeksu karnego (k.k.) z 1932 r.⁹ przyjęli wskazane założenie za podstawę konstruowanego modelu ochrony Prezydenta RP. Przestępstwa przeciwko niemu zostały zawarte w rozdziale XVII pt. *Zbrodnie stanu*. Leon Peiper uważał, że przedmiotem ochrony przepisów statuujących tę kategorię przestępstw jest przede wszystkim państwo, (...) *nie jako władztwo pewnej osoby, ani, jako obiektywnie istniejąca, samodzielna konstrukcja, lecz jako instytucja będąca wyrazem wypadkowych dążeń, ujawnionych w obywatelskim współżyciu. Cechami tak pojętego państwa są przede wszystkim, jego istnienie, jego ustrój i jego całość, a cechą przestępnego działania, polegającego na przeciwstawieniu się woli obywateli, jest nieuzyskanie aprobaty w postaci dokonanego zamachu*¹⁰.

Zgodnie z art. 94 § 1 k.k. z 1932 r. targnięcie się na życie lub zdrowie Prezydenta RP podlegało karze więzienia na czas nie krótszy niż 10 lat lub dożywotnio albo karze śmierci. W razie utraty przez niego życia czyn traktowano jako szczególnie rodzaj zabójstwa z art. 225 § 1 k.k. z 1932 r. Powołując się na zasadę *lex specialis derogat legi generali*, wykluczano stosowanie przepisu o zabójstwie¹¹. Kto usiłował usunąć Prezydenta RP lub zagarnąć jego władzę albo wyrzucić wpływ na jego czynności przemocą lub groźbą bezprawną, na podstawie § 2 podlegał karze więzienia na czas nie krótszy niż 10 lat lub dożywotnio. Peiper wskazywał, że:

(...) przez „usunięcie” rozumieć należy takie działanie, które wbrew prawdziwej i rzeczywistej woli Prezydenta powoduje niewykonywanie przezeń jego władzy i funkcji; usunięciem będzie więc zarówno wymuszone na Prezydencie R.P. zrzeczenie się przezeń jego dostojności, jak i złożenie go z tegoż dostojności lub uniemożliwienie mu wykonywania jego funkcji przez trzymanie go w zamknięciu, porwanie go, wydanie w ręce nieprzyjaciela. (...) Usunięcie Prezydenta R.P. od władzy stwarza próżnię formalną i materialną w sprawowaniu najwyższej władzy wykonawczej (art. 43 Konst. R.P.)¹².

⁸ W. Makowski, *Zbrodnie stanu*, Warszawa 1924, s. 9.

⁹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny*.

¹⁰ L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933, s. 291. Pisownia w cytatach pochodzących z publikacji tego autora została uwspółcześniona (dop. red.).

¹¹ Tamże, s. 294.

¹² Tamże, s. 298.

Zdaniem tego komentatora wpływ na czynności Prezydenta RP może być wywierany w kierunku pozytywnym lub negatywnym, tj. w kierunku przedsięwzięcia i zaniechania pewnej czynności. Ten wpływ może zostać wywarty także przez uniemożliwienie pewnej czynności urzędowej lub reprezentacyjnej, np. przez ograniczenie wolności czy swobody ruchów¹³. Zgodnie z art. 94 k.k. z 1932 r. był chroniony nie Prezydent RP jako najwyższy funkcjonariusz państwowy, lecz sama Rzeczpospolita. Peiper uważał, że (...) *ustawodawca w ochronie osoby i władzy Prezydenta R.P. chronić pragnie Państwo samo*¹⁴.

Po II wojnie światowej przepis art. 94 k.k. z 1932 r. był stosowany aż do usunięcia urzędu Prezydenta na mocy Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. Wprowadzono wówczas kolegialny urząd Rady Państwa, wzorowany na rozwiązaniach przyjętych w Związku Radzieckim. Przedwojenne regulacje zostały zastąpione przepisami wyrażającymi sowiecką koncepcję „przestępstw kontrrewolucyjnych”, które miały zapewnić ochronę funkcjonariuszom tzw. władzy ludowej¹⁵. Kodeks karny z 1969 r.¹⁶ wprowadził do przestrzeni prawnej art. 126 § 1, który penalizował gwałtowny zamach na życie funkcjonariusza publicznego lub działacza politycznego, popełniony „w celu wrogim Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. W literaturze prawniczej z tamtego okresu czyn zabroniony zakodowany w treści przepisu art. 126 k.k. z 1969 r. był nazywany aktem terrorystycznym¹⁷. Artykuł ten miał na celu zwalczanie aktów terroru jako zbrodni godzących w wewnętrzne bezpieczeństwo PRL. Ze względu na założenia ówczesnego ustroju, w którym władza miała należeć do ludu pracującego miast i wsi, przepis obejmował ochroną nie tylko funkcjonariuszy publicznych, lecz także wszystkich działaczy, których aktywność wiązała się z utrzymywaniem, wykonywaniem i umacnianiem władzy ludowej, miała zatem charakter polityczny. Działanie w celu wrogim PRL miało miejsce wtedy, gdy sprawca zmierzał do osłabienia władzy ludowej, chcąc wyeliminować z aktywnego życia społecznego funkcjonariusza publicznego lub działacza politycznego albo też chcąc wywołać nastroje niepewności czy zastraszyć pewne środowiska lub kręgi ludności, a nawet pojedyncze osoby, oraz negatywnie (hamująco) wpłynąć na ich obywatelską postawę i aktywność¹⁸. Do zastosowania przepisu art. 126 k.k. z 1969 r. nie było konieczne, aby czyn został popełniony z nienawiści czy niechęci do PRL. Sprawcy musiał przyświecać

¹³ Tamże, s. 299.

¹⁴ L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy*, Kraków 1936, s. 222.

¹⁵ K. Wiak, *Ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 328.

¹⁶ *Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny*.

¹⁷ J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977, s. 319.

¹⁸ Tamże, s. 320.

cel wyrządzenia szkody państwu ludowemu poprzez bezpośrednie godzenie w życie, zdrowie lub wolność fizyczną osób będących funkcjonariuszami publicznymi czy też działaczami politycznymi. Ochrona obejmowała ich nie tylko w skali ogólnopaństwowej. Korzystali oni z ochrony w ramach analizowanej normy prawnej, nawet jeśli zasięg ich działalności nie przekraczał granic wsi, zakładu pracy czy osiedla.

Uchwalony w 1997 r. k.k.¹⁹ powrócił do modelu ochrony urzędu Prezydenta RP wypracowanego w okresie międzywojennym, na co zwrócił uwagę m.in. Piotr Kardas. Podkreślił on, że wprowadzony art. 134 k.k. nawiązuje do konstrukcji przestępstwa targnięcia się na życie lub zdrowie Prezydenta RP określonego w art. 94 § 1 k.k. z 1932 r., jest zatem kontynuacją tradycji polskiego ustawodawstwa karnego, przyznającego szczególną ochronę osobie piastującej ten urząd²⁰. Znajdujący się w rozdziale XVII pt. *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej* art. 134 k.k. stanowi: *Kto dopuszcza się zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności*. Janina Wojciechowska zwróciła uwagę, że art. 94 § 1 k.k. z 1932 r. był zaliczany do zbrodni stanu, lokowano go na miejscu drugim, podczas gdy aktualnie obowiązujący art. 134 k.k. jest umiejscowiony na ósmym. Wobec tego zaproponowała, aby art. 134 k.k. znalazł się, wzorem k.k. z 1932 r., przed przepisami przewidującymi karnoprawną ochronę innych konstytucyjnych organów państwowych²¹. Trudno nie zgodzić się z Radosławem Krajewskim, który uważa, że taka zmiana mogłaby być odczytana jako nieuzasadniona, zwłaszcza przez przeciwników politycznych prezydenta urzędującego w czasie trwania prac legislacyjnych, co nie byłoby korzystne dla majestatu urzędu. Pozycja ustrojowa i faktyczna osoby go sprawującej była w okresie II RP silniejsza niż obecnie²².

Pomimo że w literaturze przedmiotu często wskazuje się na nieco inne dobra chronione przez normę zakodowaną w treści art. 134 k.k., na pierwszy plan wysuwa się szczególna prawnokarna ochrona Prezydenta będącego przedstawicielem majestatu RP. Na podstawie omawianego przepisu ochronie podlega zatem nie tyle osoba piastująca ten urząd, ile sam urząd Prezydenta jako najwyższego reprezentanta RP. Peiper słusznie podkreślał, że (...) *funkcje Prezydenta RP są tak doniosłe, a zarazem*

¹⁹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny.

²⁰ P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, A. Zoll (red.), Warszawa 2013, s. 164–165.

²¹ J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz do artykułów 117–221*, A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), Warszawa 2010, s. 89–90.

²² R. Krajewski, *Przestępstwo zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawne i gospodarcze podstawy bezpieczeństwa*, S. Kamosiński, T. Kuczur, J. Laskowska (red.), Bydgoszcz 2015, s. 16.

tak rozległe (na zewnątrz i wewnątrz), że zamach na jego osobę i władzę godzi w całe życie państwowe i w godność Państwa na zewnątrz²³. Według Juliusza Makarewicza ochronie podlegały „najżywotniejsze” interesy państwa, które mogły być zagrożone w wypadku gwałtownej przerwy w urzędowaniu „czynnika nadrzędnego”²⁴.

W odniesieniu do obowiązującego k.k. można zauważyć rozbieżność w opiniach polskich prawników co do głównego dobra chronionego przez art. 134. Zdaniem Natalii Kłaczyńskiej jest nim życie Prezydenta RP²⁵. Kardas natomiast przekonuje, że główny przedmiot ochrony omawianego przepisu to bezpieczeństwo państwa, zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne, którego jednym z podstawowych gwarantów jest Prezydent RP²⁶. To samo podejście reprezentuje Aneta Michalska-Warias, gdyż – jak zaznacza – zamach na głowę państwa stanowiłby poważne zagrożenie funkcjonowania organizmu państwowego²⁷. Zdaniem Jana Kuleszy bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa nie jest odrębnym przedmiotem ochrony, gdyż uznając je za dobro chronione przez art. 134 k.k., za takie trzeba by uznać także inne dobra wymienione w art. 126 ust. 2 ustawy zasadniczej. Ponadto w art. 131 w precyzyjny sposób określa ona okoliczności przejścia przez Marszałka Sejmu obowiązków głowy państwa, co powoduje wypełnienie powstałej luki, a w konsekwencji nie wywołuje zagrożenia bezpieczeństwa kraju²⁸. Ryszard Andrzej Stefański uważa natomiast, że przedmiotem ochrony jest życie Prezydenta RP jako najwyższego przedstawiciela państwa, ale nie jako osoby, lecz przede wszystkim jako piastującego najważniejszy urząd w państwie, a zamach na jego życie stwarza zagrożenie bezpieczeństwa państwa²⁹. Według Magdaleny Budyn-Kulik z kolei główny przedmiot ochrony to niezakłócone funkcjonowanie i konstytucyjny ustrój RP, uboczny zaś – życie i zdrowie człowieka pełniącego funkcję głowy państwa³⁰. Zdaniem Krzysztofa Wiaka dobrem chronionym w art. 134 k.k. jest urząd Prezydenta RP

²³ L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających...*, s. 227.

²⁴ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 307.

²⁵ N. Kłaczyńska, *Komentarz do art. 134 Kodeksu karnego*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, J. Giezek (red.), Lex 2014.

²⁶ P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a, cz. 1*, W. Wróbel, A. Zoll (red.), Warszawa 2017, s. 177.

²⁷ A. Michalska-Warias, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, T. Bojarski (red.), Warszawa 2012, s. 309.

²⁸ J. Kulesza, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–221*, M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Warszawa 2013, s. 106.

²⁹ R.A. Stefański, *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 2009, s. 72.

³⁰ M. Budyn-Kulik, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2012, s. 322.

jako najwyższego przedstawiciela państwa i gwaranta władzy państwowej. Ponadto przepis zapewnia ochronę życia osoby aktualnie sprawującej tę funkcję. Ochrona ta jest wyraźnie wzmocniona w stosunku do tej wynikającej z treści art. 148 k.k.³¹ Każde ze wskazanych powyżej dóbr prawnych składa się na przedmiot ochrony normy zakodowanej w art. 134 k.k. Wydaje się, że myśl przewodnia tego przepisu to przede wszystkim zapewnienie szczególnej prawnokarnej ochrony urzędowi Prezydenta RP, który odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu ładu i bezpieczeństwa w kraju.

Prezydent postrzegany nie jako konkretna osoba, lecz jako podmiot uosabiający majestat RP jest jednym z głównych gwarantów sprawnego i niezakłóconego funkcjonowania organizmu państwowego. Zamach na osobę sprawującą tę funkcję może być początkiem destabilizacji kraju, również na arenie międzynarodowej. Mimo że przepis wzmacnia także ochronę życia i zdrowia tej osoby, według autora artykułu jest to uboczny przedmiot ochrony. Podstawowymi przepisami obowiązującej Konstytucji RP regulującymi pozycję ustrojową Prezydenta RP są art. 10 ust. 2 oraz art. 126. W świetle art. 10 ust. 2 Prezydent to jeden z organów dwuczłonowej egzekutywy, w skład której wchodzi także Rada Ministrów. Artykuł 126 uznaje go natomiast za najwyższego przedstawiciela Polski oraz gwaranta ciągłości władzy państwowej. Powierza mu również obowiązek czuwania nad przestrzeganiem Konstytucji RP, stanie na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa, a także nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Prezydent jest najwyższym przedstawicielem kraju zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Reprezentuje go nawet wówczas, gdy nie podejmuje żadnych aktów publicznych. Uznanie Prezydenta RP za gwaranta ciągłości władzy państwowej jest wyrazem jego aktywnej roli w systemie ustrojowym.

Biorąc pod uwagę przytoczone wcześniej przykłady z historii, można zauważyć, jak dobrym rozwiązaniem okazało się wprowadzenie przez ustawodawcę do porządku prawnego przepisu karnego opatrzonego wysoką sankcją, który ukonstytuował szczególną ochronę urzędu prezydenckiego, a co za tym idzie – znacznie wzmocnił bezpieczeństwo państwa. Warto jednak wspomnieć, że przepis art. 134 k.k. nie chroni osoby wykonującej obowiązki Prezydenta RP, pomimo że realizuje ona zadania ustrojowe głowy państwa określone w art. 126 ust. 1 i 2 Konstytucji. Dlatego zamach na życie osoby zastępującej Prezydenta RP nie podlega prawnokarnemu wartościowaniu z art. 134 k.k. Poza zakresem tej normy pozostają również dobra prawne byłego prezydenta, prezydenta elekta, do objęcia przez niego urzędu po złożeniu przysięgi wobec Zgromadzenia Narodowego (art. 130 Konstytucji RP). Czynność sprawcza opisana w art. 134 k.k. jest precyzyjnie określona i polega na dopuszczeniu się

³¹ K. Wiak, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Warszawa 2019, s. 847.

zamachu na życie Prezydenta RP, co oznacza zachowanie prowadzące do pozbawienia życia osoby sprawującej ten urząd, nawet jeśli byłoby ono nieskuteczne. Zatem usiłowanie zabójstwa głowy państwa traktuje się jako przestępstwo dokonane³². Podobnie jak wobec ogólnej formy stadialnej usiłowania z art. 13 § 1 k.k., jest wymagane, aby sprawca spowodował wystąpienie realnego zagrożenia dla dobra chronionego, czyli w tym przypadku podjął działania zmierzające bezpośrednio do zabójstwa. Zgodnie z zasadą jednolitej wykładni pojęć występujących w różnych przepisach tego samego aktu prawnego termin „zamach” należy interpretować tak samo, jak rozumie się go na gruncie art. 25 k.k., statuującego instytucję obrony koniecznej.

We wskazanym artykule wzmianka o zamachu pojawia się pięć razy. To pojęcie interpretowane w ramach obrony koniecznej oznacza każde zachowanie człowieka stwarzające obiektywne niebezpieczeństwo dla dobra chronionego. Zamach musi być rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny, ale nie musi być przestępny, co oznacza, że jego inicjatorem może być osoba, która nie ma zdolności do zawinienia. Na gruncie omawianego przepisu zamachem będzie każde zachowanie sprawcy stanowiące zagrożenie dla życia Prezydenta RP, mogące przybierać postać zarówno działania, jak i zaniechania. Należy pamiętać, że w przypadku tego ostatniego musi istnieć podstawa prawna obligująca do działania. Przykładem zamachu na życie w formie zaniechania będzie odmowa udzielenia właściwej pomocy medycznej ze strony lekarza.

W doktrynie przeważa pogląd, zgodnie z którym istota zamachu to użycie przemocy³³. Nie musi to być jednak zamach gwałtowny, o jakim traktował art. 126 § 1 k.k. z 1969 r., a obecnie stanowi przepis art. 140 § 1 k.k. Nie jest to zatem jedynie działanie natychmiastowe, połączone z posłużeniem się szybko działającym środkiem, jak np. broń palna, materiał wybuchowy, nóż czy inne niebezpieczne narzędzie. Jako czyn zabroniony z art. 134 k.k. kwalifikuje się również posłużenie się np. środkiem radioaktywnym lub trucizną. Z treści przepisu wynika ponadto, że dla dokonania przestępstwa nie jest konieczne spowodowanie śmierci Prezydenta RP. Ma ono zatem charakter formalny i uznaje się je za dokonane w chwili podjęcia przez sprawcę czynności dających się kwalifikować jako zamach na życie osoby sprawującej ten urząd, niezależnie od tego, czy okaże się on skuteczny. W świetle art. 134 k.k. istotny jest jedynie zamach skierowany przeciwko życiu Prezydenta RP. W ten sposób ustawodawca dokonał rozróżnienia zamachu z analizowanego przepisu od czynnej napaści, ujętej w art. 135 § 1 k.k. Trudno nie zgodzić się z Kardasem, według którego zamach

³² M. Bojarski, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, M. Bojarski (red.), Warszawa 2012, s. 483.

³³ A. Krukowski, *Zdrada dyplomatyczna*, w: *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, t. 4, cz. 1, Wrocław 1985, s. 71.

to zachowanie zmierzające do naruszenia dobra, jakim jest życie Prezydenta RP, czynną napaścią natomiast – takie działania, które mają na celu spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub naruszenie czynności narządu ciała, a więc skierowane przeciwko innemu dobru prawnemu. Odmiennosc tych zachowań przejawia się w różnicy stopnia ich intensywności³⁴.

Kryminalizacja przygotowania do zamachu na życie Prezydenta RP

Trudno nie zgodzić się z uwagami krytycznymi Stanisława Hoca, który postuluje uzupełnienie regulacji art. 134 k.k. przepisem wprowadzającym karalność przygotowania do zamachu na życie Prezydenta RP³⁵. Przygotowanie jako forma stadialna przestępstwa, stosownie do dyspozycji art. 16 § 2 k.k., jest karalne tylko wtedy, gdy tak stanowi ustawa. Według Grzegorza Górki za penalizacją przygotowania do zamachu na życie Prezydenta RP przemawia stopień szkodliwości społecznej tej zbrodni oraz tradycja prawna II RP³⁶. Warto dodać, że sytuacja wygląda inaczej w przypadku spisku (art. 127 k.k.) oraz zamachu stanu (art. 128 k.k.). W odniesieniu do tych zbrodni ustawodawca zdecydował się bowiem na kryminalizację czynności przygotowujących do ich popełnienia. Autor artykułu nie dostrzega racjonalnego powodu, dla którego ustawodawca zrezygnował z takiego ruchu wobec zbrodni zamachu na Prezydenta RP. Jeśli obecny model ochrony głowy państwa nawiązuje wprost do dorobku, to tym bardziej *de lege ferenda* należałoby wprowadzić przepis penalizujący czynności przygotowawcze do przestępstwa z art. 134 k.k.

W k.k. z 1932 r. były kryminalizowane zachowania podjęte na przedpolu zamachów na Prezydenta RP, tj. czynienie przygotowań do targnięcia się na jego życie lub zdrowie (art. 96) oraz wejście w porozumienie z innymi osobami w celu popełnienia tej zbrodni (art. 97). Te przestępstwa były zagrożone surowszą karą, gdy sprawca porozumiewał się z osobą działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej albo gromadził środki walki orężnej (art. 98).

Peiper w ten sposób skomentował art. 96:

Przygotowanie presumuje, że zamach i przedmiot zamachu już są określone w umyśle sprawcy, aczkolwiek szczegóły wykonania mogą jeszcze nie być

³⁴ P. Kardas, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 179.

³⁵ S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej – ocena regulacji prawnej i propozycja zmian, w: Zmiany w polskim prawie po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 roku*, T. Bojarski i in. (red), Lublin 2006, s. 127.

³⁶ G. Górka, *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 3, s. 52.

ustalone; przygotowanie jakiegoś zamachu przeciw przedmiotowi nie określone, nie podpada więc pod art. 96. Czynność przygotowawcza musi mieć cechę pozytywnego działania; beczynność sama nie może być uważaną za przygotowanie. Wystarczy przygotowanie zbrodni stanu, choćby jak najodleglejsze od wykonania i choćby przedsięwzięte przez jedną tylko osobę (przeciwnie art. 97); doniosłość dobra chronionego i zła powstać mogącego, uzasadniają karalność już w najwcześniejszym stadium przygotowania³⁷.

W odniesieniu do art. 97 k.k. z 1932 r. ten sam autor przekonywał, że:

Nie wymaga się tu, by porozumienie się doszło do skutku; ponieważ dla zaistnienia spisku nie wymaga się działania wedle oznaczonego planu, przeto wystarcza zapoczątkowanie porozumienia, nawiązanie kontaktu z innymi osobami, byleby nastąpiło w celu spełnienia jednej ze zbrodni w art. 93, 94 lub 95 określonych (...). Osób tych musi przeto być co najmniej dwie, razem więc trzy. Ustawa nie wymaga, by trzy osoby porozumiewające się ułożyły plan działania, a tym mniej, by rozdzieliły między sobą role; każda z tych osób odpowiada w granicach swego zamiaru (art. 28). Porozumienie się ich może iść w tym kierunku, że czyn wykona osoba, nie stojąca na razie w żadnym związku np. A, B i C umawiają się, że przestępstwa dokona osoba D, którą B (podżegacz: art. 26) do tego nakłoni, a której C udzieli pomocy (pomocnik: art. 27). Przystępujący do spisku nie musi znać wszystkich spiskowców; wystarcza, że wchodzi w porozumienie z dwoma z nich, a to z jednym z nich bezpośrednio, a z drugim choćby pośrednio³⁸.

Autor artykułu za bardzo trafne uważa także kryminalizowanie przez ówczesnego ustawodawcę zachowań na przedpolu zamachu na Prezydenta RP przybierających postać porozumienia z osobą działającą w interesie obcego państwa lub organizacji międzynarodowej albo gromadzenia środków walki orężnej. W bardzo napiętej sytuacji międzynarodowej dwóch pierwszych dekad XXI w., jak również w obliczu stałego zagrożenia terrorystycznego nietrudno sobie wyobrazić próby usunięcia głowy państwa przy pomocy agentury obcego wrogiego kraju czy siatki terrorystycznej. Peiper w ten sposób uzasadniał penalizowanie przez k.k. z 1932 r. takich działań:

Dana osoba nie musi być ani przedstawicielem, ani urzędnikiem, ani mandatarium (działającym wskutek zlecenia) obcego państwa lub organizacji

³⁷ L. Peiper, *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi...*, s. 301.

³⁸ Tamże, s. 302.

międzynarodowej; wystarczy, że działa ona w interesie tegoż państwa lub organizacji, choćby samowładnie i bez mandatu (*negotiorum gestio*). Konieczność takiej wykładni wypływa z brzmienia ustawy, a nadto i stąd, że w tego rodzaju wypadkach w regule nie podobna byłoby udowodnić stosunku danej osoby do obcego państwa lub organizacji międzynarodowej, tym bardziej że one zawsze trzymają się w ukryciu i wypierają się łączności z osobą, działającą w ich interesie³⁹.

Reasumując, karalność przygotowania zamachu na życie Prezydenta RP wprowadziłaby szerszą ochronę głowy państwa, w tym również w odniesieniu do przestępstwa zabójstwa, do którego przygotowanie pozostaje bezkarne. Już na tym etapie potencjalny zamachowiec stwarza stan zagrożenia głowy państwa, nawet jeżeli to niebezpieczeństwo może być jeszcze odległe. W przypadku przygotowania do tak poważnego przestępstwa, jakim jest zamach na życie najwyższego przedstawiciela majestatu RP, sprawca najczęściej wchodzi w porozumienie z innymi osobami. Paleta możliwych do wyobrażenia działań przygotowawczych jest bardzo szeroka, od sporządzania planów, rozpoznania terenu poprzez zakup narzędzi zbrodni aż po przygotowanie ewakuacji z miejsca zdarzenia. W tym kontekście warto dodać, że analizowane przestępstwo ma charakter powszechny, co oznacza, że jego sprawcą może być każdy zdatny podmiot odpowiedzialności karnej – obywatel polski, cudzoziemiec, a także bezpaństwowiec. Odpowiedzialności karnej za zamach na Prezydenta RP może podlegać również nieletni, który ukończył 15 lat. Wynika to z art. 10 § 2 k.k., gdzie enumeratywnie wskazano przestępstwa, za które nieletni mogą odpowiadać na zasadach określonych w k.k. Na pierwszym miejscu została wskazana zbrodnia zamachu na życie Prezydenta RP.

Motywy działania sprawcy

Zamach na życie Prezydenta RP może zostać przeprowadzony zarówno w Polsce, jak i za granicą. W drugiej wymienionej sytuacji może być zastosowana zasada ochronna bezwzględna, wynikająca z art. 112 k.k. Zgodnie z nią, niezależnie od przepisów obowiązujących w miejscu popełnienia czynu zabronionego, polską ustawę karną stosuje się do obywatela polskiego oraz cudzoziemca w razie popełnienia m.in. przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu RP, jak też polskim urządóm lub funkcjonariuszóm publicznym.

³⁹ Tamże, s. 305–306.

Ponoszenie odpowiedzialności karnej z art. 134 k.k. jest niezależne od pobudek oraz motywów działania sprawcy. Mogą się do nich zaliczać nienawiść do prezydenta, chęć zemsty na nim, jak również zamiar destabilizacji państwa przy obojętnym stosunku do osoby piastującej urząd prezydencki. Stanisław Kijeński, obrońca Niewiadomskiego, w przemówieniu końcowym podczas procesu o zabójstwo prezydenta Narutowicza w następujący sposób opisał motywy, jakie kierowały jego klientem:

Mówi się, że należy panować nad sobą – jest to jednak tylko ideał, do którego człowiek dąży. Pan Niewiadomski nie mógł tego bólu, który go rozsadzał, ukoić. W porachunku z tym bólem, może nawet nieświadomie, uległ presji wewnętrznego nakazu, a jego wolna wola przestała działać. Co za bezmierna tragedia w duszy człowieka, który decyduje się na popełnienie czynu, uznawanego przez niego samego za czyn straszliwy! (...) Niewiadomski nosił w sobie tragedię bólu, bo widział na każdym kroku słabość, jak się wyraził, zbrodniczość poczynań rządu. (...) Powiedział sobie: dość tego. Organizm nawet najtęszy dłużej męki takiej nie wytrzyma i może paść. (...) Niewiadomski widział, że na każdym polu jesteśmy wysadzani z siodła – oto tragedia czynu i tragedia jego głęboko kochającego, bolejącego serca. W ten sposób należy patrzeć na czyn jego. Nie jest to czyn zbrodniarza, lecz czyn człowieka oszalałego z bólu⁴⁰.

Do zachowania Niewiadomskiego odniósł się także malarz Jan Skotnicki, który wspominał: (...) *trzeba przyznać, że zachowanie się Niewiadomskiego było pełne determinacji i spokoju. Nie uciekał. Uciec mógł łatwo, nikt bowiem w chwili zamachu nie wiedział, skąd padł strzał. Przeciwnie, sam podszedł do adiutantów, aby im oddać broń*⁴¹.

W tym miejscu warto przypomnieć, że w przeszłości zwolennicy ideologii oświeceniowej nie tylko kwestionowali boskie pochodzenie władzy, lecz także zwracali uwagę na szlachetność motywacji i brak egoizmu u inspirowanych politycznie sprawców dopuszczających się zabójstw „tyranów”. Doprowadziło to do usprawiedliwienia takich czynów i przyznania ich sprawcom uprzywilejowanego statusu prawnego. W pierwszej połowie XIX w. w Europie Zachodniej ukształtowała się praktyka udzielania schronienia i niewydawania sprawców oskarżanych we własnych krajach o popełnienie przestępstwa politycznego. Pierwszym państwem,

⁴⁰ S. Kijeński, *Proces Eligiusza Niewiadomskiego*, Warszawa 1923, cyt. za: *Zabójstwo Narutowicza. Kres demokracji w II RP*, Warszawa 2022, s. 130–131.

⁴¹ J. Skotnicki, *Przy sztalugach i przy biurku. Wspomnienia*, Warszawa 1957, cyt. za: *Zabójstwo Narutowicza. Kres demokracji w II RP*, Warszawa 2022, s. 109.

które przyjęło ustawę zakazującą ekstradycji przestępców politycznych, była Belgia (1833 r.), następnie takie rozwiązania wprowadzały stopniowo kolejne państwa.

Zgoła odmienną motywację niż Niewiadomski prezentował John Warnock Hinckley Jr., który 30 marca 1981 r. przed hotelem Hilton w Waszyngtonie oddał sześć strzałów do ówczesnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana. Oprócz niego obrażenia odnieśli James Brady, policjant oraz agent Secret Service. Zamachowiec tłumaczył, że próba zabójstwa Reagana miała na celu zwrócenie uwagi wielbionej przez niego aktorki Jodie Foster. Chciał w ten sposób publicznie dać wyraz miłości do niej.

Odnosząc się do znamion strony podmiotowej przestępstwa z art. 134 k.k., trudno nie podzielić poglądu głoszącego, że można je popełnić tylko umyślnie, zarówno w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Za takim rozwiązaniem opowiadają się m.in. Janina Wojciechowska, Krzysztof Wiak oraz Roman Góral⁴². Andrzej Marek oraz Stanisław Hoc uważają natomiast, że omawiane przestępstwo może być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim⁴³. Przyjęcie tego byłoby nieuzasadnionym zawężeniem ochrony głowy państwa. Można sobie bowiem wyobrazić przykładową sytuację, w której lekarz nie podaje prezydentowi właściwego lekarstwa, godząc się na to, że może dojść do jego zgonu.

Przepis art. 134 k.k. może pozostawać w zbiegu kumulatywnym z art. 148 k.k. oraz przepisami typizującymi przestępstwa przeciwko zdrowiu, tj. art. 156 § 1 i art. 157 § 1 i 2 k.k. Przeciwno możliwości zaistnienia kumulatywnego zbiegu pomiędzy przepisami art. 134 i 148 k.k. opowiedział się Krajewski. Jego zdaniem przemawia za tym przede wszystkim to, że gdyby przyjąć konstrukcję takiego zbiegu, to art. 134 k.k. miałby samodzielny byt jedynie w przypadkach nieskutecznych zamachów. Innymi słowy zamach, o którym mowa w tym przepisie, musiałby być rozumiany wyłącznie jako usiłowanie pozbawienia życia Prezydenta RP, co byłoby bezzasadne, gdyż przeczyłoby to zarówno jego *ratio legis*, jak i szeroko pojmowanemu przedmiotowi jego ochrony⁴⁴. Warto jeszcze odnotować stanowisko, zgodnie z którym może dojść do kumulatywnego zbiegu art. 134 z art. 155 k.k. w przypadku, gdyby sprawca zamachu nieumyślnie spowodował śmierć innej osoby⁴⁵.

⁴² J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej...*, s. 107; K. Wiak, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej...*, s. 848; R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 256.

⁴³ A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 351; S. Hoc, *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, T. Dukiet-Nagórska (red.), Warszawa 2012, s. 297.

⁴⁴ R. Krajewski, *Przestępstwo zamachu...*, s. 21.

⁴⁵ A. Michalska-Warias, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 310.

Podsumowanie

Prawo karne na przestrzeni dziejów zawsze zapewniało szczególną ochronę osobom sprawującym najwyższą władzę w państwie (królowi, cesarzowi, carowi czy prezydentowi). Taki kierunek rozwoju instytucji prawa karnego należy uznać za w pełni uzasadniony, biorąc pod uwagę, że najwyższy przedstawiciel danej społeczności zawsze stał na straży wartości zbiorowych, takich jak państwo, integralność terytorialna, suwerenność czy bezpieczeństwo wewnętrzne oraz zewnętrzne. Można zaryzykować stwierdzenie, że zwłaszcza w czasach, które charakteryzują się napiętą sytuacją międzynarodową (wojna w Ukrainie, niemające zagrożenie terroryzmem międzynarodowym, geopolityczne przetasowania w układzie sił na świecie), zapewnienie możliwie najszerszej ochrony głowie państwa zyskuje szczególny wymiar.

Znane od wieków *crimen laesae maiestatis* może być szczególnie bolesne dla obywateli i pociągnąć za sobą trudne do przewidzenia skutki. Mając na uwadze zarówno to, jak i dorobek polskiego ustawodawcy w zakresie zapewnienia ochrony karnej Prezydentowi RP, autor uważa, że w obecnym kształcie art. 134 k.k. jest niekompletny. Należy wrócić w tym zakresie do dorobku ustawodawstwa przedwojennego i podjąć kroki legislacyjne zmierzające do kryminalizacji niebezpiecznych zachowań na przedpolu czynu zabronionego stypizowanego w art. 134 k.k. Z całą pewnością wzmocniłoby to pozycję urzędu Prezydenta RP, a w konsekwencji stabilność wewnętrzną i zewnętrzną kraju. Liczne doniesienia środków masowego przekazu o rosnącej aktywności agentury krajów wrogich Polsce⁴⁶ powinny skłonić ustawodawcę do pogłębionej refleksji na temat prawnego poziomu zabezpieczenia najważniejszych instytucji w kraju, w tym na pierwszym miejscu Prezydenta RP, którego Konstytucja w art. 126 uznaje za najwyższego przedstawiciela Polski oraz gwaranta ciągłości władzy państwowej. Powierza mu również obowiązek czuwania nad przestrzeganiem Konstytucji RP, stania na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa, a także nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Prezydent RP jest, jak wspomniano, najwyższym przedstawicielem państwa polskiego zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Należy zatem postulować jak najszerszą prawnokarną ochronę głowy państwa, gdyż leży to w interesie wszystkich obywateli. To właśnie prawnokarny obszar obowiązującego w Polsce systemu prawa może odegrać najważniejszą rolę w zapewnieniu bezpieczeństwa Prezydentowi RP, a w konsekwencji – całemu państwu.

⁴⁶ Zob. np. G. Zawadka, I. Kacprzak, *Wyroki dla szpiegów*, „Rzeczpospolita”, 2 II 2023 r.

Bibliografia

- Bafia J., Mioduski K., Siewierski M., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977.
- Bojarski M., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, M. Bojarski (red.), Warszawa 2012.
- Budyn-Kulik M., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2012.
- Dziadzio A., *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2022.
- Góral R., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007.
- Górka G., *Prawnokarna ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2014, nr 3, s. 31–58.
- Hoc S., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej – ocena regulacji prawnej i propozycja zmian*, w: *Zmiany w polskim prawie po wejściu w życie Kodeksu karnego z 1997 roku*, T. Bojarski i in. (red.), Lublin 2006.
- Hoc S., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, T. Dukiet-Nagórska (red.), Warszawa 2012.
- Kardas P., *Przestępstwa przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–277 k.k.*, A. Zoll (red.), Warszawa 2013.
- Kardas P., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117–211a, cz. 1*, W. Wróbel, A. Zoll (red.), Warszawa 2017, s. 107–207.
- Kłaczyńska N., *Komentarz do art. 134 Kodeksu karnego*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, J. Giezek (red.), Lex 2014.
- Krajewski R., *Przestępstwo zamachu na życie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Prawne i gospodarcze podstawy bezpieczeństwa*, S. Kamosiński, T. Kuczur, J. Laskowska (red.), Bydgoszcz 2015, s. 15–22.
- Krukowski A., *Zdrada dyplomatyczna*, w: *System prawa karnego. O przestępstwach w szczególności*, t. 4, cz. 1, Wrocław 1985.
- Kulesza J., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–221*, M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Warszawa 2013.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938.

Makowski W., *Zbrodnie stanu*, Warszawa 1924.

Marek A., *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010.

Michalska-Warias A., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, T. Bojarski (red.), Warszawa 2012, s. 309.

Peiper L., *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających wraz z niektórymi ustawami dodatkowymi i wzorami orzeczeń do prawa o wykroczeniach*, Kraków 1933.

Peiper L., *Komentarz do Kodeksu karnego, prawa o wykroczeniach, przepisów wprowadzających obie te ustawy*, Kraków 1936.

Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Warszawa 2006.

Stefański R.A., *Prawo karne materialne. Część szczególna*, Warszawa 2009.

Wiak K., *Ochrona Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w Kodeksie Karnym*, „Teki Komisji Prawniczej PAN Oddział w Lublinie” 2019, t. 12, nr 1, s. 323–337.

Wiak K., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz*, A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Warszawa 2019, s. 847.

Wojciechowska J., *Przestępstwa przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kodeks karny. Komentarz do artykułów 117–221*, A. Wąsek, R. Zawłocki (red.), Warszawa 2010.

Zabójstwo Narutowicza. Kres demokracji w II RP, Warszawa 2022.

Zawadka G., Kacprzak I., *Wyroki dla szpiegów*, „Rzeczpospolita”, 2 II 2023 r.

Akty prawne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (DzU z 1997 r. nr 78 poz. 483, ze zm.).

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (DzU z 1952 r. nr 33 poz. 232).

Konwencja ONZ o zapobieganiu przestępstwom i karaniu sprawców przestępstw przeciwko osobom korzystającym z ochrony międzynarodowej, w tym przeciwko dyplomatom, sporządzona w Nowym Jorku dnia 14 grudnia 1973 r. (DzU z 1983 r. nr 37 poz. 168).

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (DzU z 2022 r. poz. 1138, ze zm.).

Ustawa z 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (DzU z 1969 r. nr 13 poz. 94).

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny
(DzU z 1932 r. nr 60 poz. 571).

Dr Piotr Kosmaty _____

Prokurator Prokuratury Regionalnej w Krakowie, rzecznik prasowy Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, kierownik wydawnictwa oraz koordynator ds. współpracy z Wojskiem Polskim w tej szkole.